

Osoba w cyklu przemocowym

Przez dwadzieścia lat żyłam w cyklu przemocowym. Funkcjonowałam w trzech stanach: wybuchu, poczucia winy, i zbierania kolejnych emocji, aby znowu wybuchnąć. Przez wiele lat przysięgałam sobie, że to już ostatni raz, że więcej razy mi się to już nie przydarzy. Przysięgałam i znowu robiłam niemalże to samo. Raniłam tych, których najbardziej kochałam, i to tylko dlatego, że byli dla mnie ważni. Przez ten okres towarzyszyła mi pustka, beznadzieja, strach, samotność...

Szesnaście lat temu przeszłam przemianę duchową i chętnie opowiem o swojej drodze od stosowania przemocy do miłości dla siebie i drugiego człowieka. Zapraszam.